Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 150. — ROK XL.

WTOREK
6 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Uroczystości rozpoczęcia drugiego 7-lecia

Prez. Rzpltej prof. I. Mościckiego.

Warszawa, 4 czerwca (PAT). Dziś o godz. 12-tej odbył się na Zamku Królewskim uroczysty akt objęcia władzy przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na drugie siedmiolecie. Przed godziną 12-tą przybyły na dziedziniec zamkowy oddziały oraz delegaje oficerskie pułków garnizonu warszawskiego. O 12-tej przybył na zamek p. Premjer oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Jednocześnie członkowie rządu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli zebrali się w sali tronowej, generalicja zaś z zastępcą min. spr. wojsk. wicemin. gen. Fabrycym na czele — w sali audjencjonalnej.

O godz. 12.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty udał się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwali na niego p. premjer i marszałkowie.

W czasie gdy w sali rycerskiej odbywało się podpisanie aktu objęcia władzy przez P. Prezydenta Rzplitej, oddziały zgrupowane na dziedzińcu sprezentowały broń, orkiestra zaczęła grać hymn narodowy, zaś baterja artylerji ustawiona na Bugaju, oddała 101 strzałów.

Po podpisaniu protokółu P. Prezydent wraz z premjerem, marszałkami obu izb, członkami rządu. prezesem N. I. K. i generalicją zeszedł na dziedziniec zamkowy.

Po odebraniu raportu od dowódcy zebranych oddziałów płk. Dojana-Sujówki, P. Prezydent przeszedł przed frontem oddziałów, a następnie stanąwszy na specjalnie przygotowanej trybunie, odebrał defiladę.

Trudności porozumienia przy pakcie 4-ch

Paryż, 5 czerwca (PAT). „Le Journal" pisze: Pakt czterech stanowi **w dalszym ciągu przedmiot żywej wymiany zdań, istnieją ce zaś nadal trudności pochodzą z niewłaściwej interpretacji, jaką nadają Niemcy art. 3 dotyczącemu rozbrojenia oraz równości praw w tej dziedzinie w formie opracowanej w Rzymie.** Aby osiągnąć porozumienie ze strony angielskiej, zaproponowano poprostu skreślenie odpowiedniego artykułu. **Pragnąc uniknąć wszelkiej dwuznaczności i nieporozumień rząd francuski zawiadomił, iż może przyjąć tylko taki tekst, który odbierałby Niemcom możność przesądzenia wyników konferencji rozbrojeniowej.**

PRASA SOWIECKA OSTRO ZWALCZA PAKT CZTERECH.

Moskwa 5 czerwca. PAT). Kampanja prasy sowieckiej przeciwko paktowi czterech trwa z niesłabnącą siłą. Coraz to inne pismo występuje z artykułami, krytykującemi w bardzo ostrym tonie pakt jako taki, oraz jego twórców.

Według „Komsomolskoj Prawdy" przystąpienie Niemiec do paktu czterech ożywi niechybnie nadzieje istniejących w hitlerowskich Niemczech awanturników w rodzaju Rosenberga.

Jak Titulescu ocenia pakt czterech.

Bukareszt, 5 czerwca. (PAT) Powrócił tu dziś z Pragi min. Titulescu. Na zapytanie dziennikarzy minister oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rezultatów osiągniętych dzięki nowej metodzie pracy stosowanej od chwili wejścia w życie nowego paktu organizacyjnego Małej Ententy. Titulescu stwierdził, że najważniejsze uchwały powzięte w Pradze dotyczyły przedewszystkiem stanowiska Małej Ententy w kwestji rewizji traktatów, oraz stopniowego przekształcenia Małej Ententy w nową jednostkę gospodarczą. Przechodząc do omówienia paktu wielkich mocarstw Titulescu powiedział: „Dziś mogę stwierdzić, że nowy pakt jest zupełnie różny od tego, który rozważany był pierwotnie. **Obecnie nie chodzi już o to, aby wielkie mocarstwa miały się zajmować czemkolwiek poza własnemi interesami, nie chodzi o to, aby mocarstwa te zobowiązały się pomiędzy sobą do pewnych koniecznych posunięć i, aby decyzje ich zostały przyjęte przez inne państwa. Nie chodzi już o przetworzenie 4 wielkich mocarstw w trybunał specjalny, który rozpatrywałby sprawę rewizji poza państwami zainteresowanemi i poza Ligą Narodów. Nową rzeczą są dodatkowe gwarancje, które Francja, w'erna swoim traktatom przyjaźni, nam dała, a które chronią nasze interesy. Gdy pakt cztech będzie podpisany, myślę, że nic nie stanie na przeszkodzie ogłoszeniu dokumentu dyplomatycznego, ustalającego te gwarancje. W chwili obecnej ograniczę się do stwierdzenia, że oceniam pakt 4-ch nietylko z punktu widzenia interesów Rumunji i mogę stwierdzić, że pakt ten nie może ani bezpośrednio ani pośrednio stać się narzędziem polityki zmierzającej do zmiany naszych granic".**

Prof. Bartel był uprawniony do swych twierdzeń w procesie Ruszczewskiego.

Od b. premjera prof. Bartla otrzymaliśmy list w sprawie zeznań złożonych przez niego w procesie Ruszczewskiego oraz w sprawie listu Rady Zw. Stow. Architektów w Warszawie, ogłoszonego w prasie w konsekwencji tych zeznań.

Prof. Bartel uznając, że metoda sprawdzania faktów w drodze polemiki prasowej nie jest właściwa, **zwrócił się do Senatu Politechniki Lwowskiej z prośbą o wyłonienie komisji dla zbadania podstaw dokumentarnych jego zeznań w procesie Ruszczewskiego.** Senat Politechniki Lwowskiej wyłonił komisję, a ta zbadawszy zarzuty, postawione prof. Bartlowi w liście otwartym Zw. Stow. Architektów Polskich i dokumenty przedstawione przez prof. Bartla stwierdziła, **że prof. Bartel, słuchany jako świadek w procesie Ruszczewskiego był w pełni uprawniony, na podstawie posiadanych dokumentów, do wypowiedzenia swych twierdzeń.**

Miljonowa strata wskutek pożaru w Toruniu.

Toruń, 4. 6. (PAT). Dziś o godz. 13-ej wybuchł wielki pożar w fabryce krochmalu Sp. Akc. „Lubon", znajdującej się na Jakóbskiem przedmieściu w Toruniu. Dotychczas spłonęła hala maszyn, magazyny i zabudowania. Straty obliczają na około miljona zł. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej i policji ogień zlokalizowano. Dogaszanie zgliszcz trwa. Przyczyna pożaru narazie niestwierdzona. — Śledztwo w toku.

JUBILEUSZ ZEGADŁOWICZA.

Wadowice, 4. 6. Staraniem regjonalnego komitetu w Wadowicach odbyły się dzisiaj uroczystości jubileuszowe 25-lecia pracy pisarskiej poety Emila Zegadłowicza. Obchód rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele farnym przez Ks. dziekana Prochownika. W dniu obchodu jubileuszu Zegadłowicz otrzymał kilkadziesiąt depesz i listów gratulacyjnych z Polski i zagranicy.

Wadowice, 5. 6. W dniu dzisiejszym odbywał się dalszy ciąg obchodu związanego z jubileuszem Zegadłowicza. Gdy wczorajszy obchód odbywał się w Wadowicach, to dzisiejszy miał miejsce w Gorzeniu Górnym, siedzibie poety.

LICZNY ZJAZD W GDYNI.

Gdynia. (PAT). Bawiło tu na wywczasach świątecznych zgórą 8 tysięcy osób z całej Polski. Turyści przybyli do Gdyni specjalnemi pociągami wycieczkowemi, autobusami i samochodami.

NOWY SUKCES LOTNICTWA POLSKIEGO.

Madryt, 5. 6. (PAT). Na drugim konkursie lotnictwa sanitarnego samolot polski „Lublin" w obsadzie majora dra Michalika i kpt. pilota Janickiego zdobył pierwszą nagrodę i puhar Raphaela za sprawność i najlepsze przysposobienie do celów lotnictwa sanitarnego. Drugą nagrodę otrzymał samolot francuski.

OD 4 LAT PRZYGOTOWUJĄ LOT Z NOWEGO JORKU DO WARSZAWY.

N. Jork, 5. 6. (PAT). Bracia Bolesław i Józef Adamowiczowie z Brooklinu planują lot z N. Jorku do Warszawy. **Do lotu tego przygotowują się już od 4-ech lat.** Dopiero ostatniemi czasy udało im się zgromadzić potrzebne środki na kupno od Towarzystwa „Bellanca" samolotu, który będzie nosił nazwę „Orzeł Biały". **Bracia Adamowiczowie planują lot swój na miesiąc czerwiec.**

Sport.

Występy sportowców belgijskich w Polsce

BELGJA — POLSKA 1:0 (1:0).

Warszawa. 4 czerwca. Reprezentatywni piłkarze belgijscy nie pokazali niczego nadzwyczajnego. Grali technicznie słabo, szybko, ambitnie i ze szczęściem, dzięki któremu zdobyli zwycięską bramkę w 40 minucie gry. Polacy mogli wyrównać i wygrać. Drużynie naszej brakło jednak zgrania i szczęścia, które sprawiło, że kilka niechronnych strzałów trafiło w słupek, lub poprzeczkę.

Zawodom przyglądało się około 17.000 widzów. Sędzia p. Cejnar nienadzwyczajny. Polskę reprezentowali: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk I i II (potem Szczepaniak), Dziwisz. Urban. Matjas (potem Giemza), Nawrot, Pazurek I i Włodarz.

POZNAŃ — BRUKSELA 61:54.

Poznań 4 czerwca. Mecz lekkoatletyczny między reprezentacją Poznania a drużyną Brukseli, pod nazwą której wystąpiła reprezentacja Belgji, zakończył się zwycięstwem Poznania 61: 54. Na dziesięć konkurencyj w siedmiu Polacy zajęli pierwsze miejsca. Doskonały wynik uzyskał Heljasz, który pchnął kulą 15 m. 94 cm. Widzów ponad 6 tys.

KRAKÓW BRUKSELA 3:3 (1:3).

Goście podobnie jak w Warszawie, zademonstrowali grę szybką i celową, technicznie jednak słabą. Szybkością zaskoczyli miejscowych, którzy pozwolili sobie strzelić już w 1 i 4 minucie gry dwie bramki przez Saeys'a i Brichaut'a. Pierwszy punkt dla Krakowa zdobywa w 19 minucie Pazurek. w 22 minucie sędzia p. Schneider, który od samego początku obdarza gości sympatją w postaci rozstrzygnięć rażąco krzywdzących drużynę krakowską dyktuje prawie bez powodu rzut karny dla Belgów, zamieniony przez Claesens'a w bramkę. Stan 3:1 utrzymuje się do przerwy.

Po pauzie nienadzwyczajnie zestawiona drużyna Krakowa przechodzi do ofenzywy, której wynikiem są 2 bramki strzelone przez Pazurka na kilka minut przed końcem gry. Przed przerwą przeważali Belgowie, po przerwie. Kraków, który przy odrobinie szczęścia mógł te zawody wygrać z różnicą conajmniej 3 bramek. Rogów 6:3 dla Krakowa. Publiczności ponad 7 tys.

Jeszcze jeden zdobywca Atlantyku.

Moskwa 5 czerwca. Lotnik amerykański, Mattern który w sobotę rano odleciał z Nowego Jorku do samotnego lotu dokoła świata, **wylądował dziś po południu na lotnisku w Moskwie, witany przez członków rządu sowieckiego, oraz przedstawicieli lotnictwa cywilnego i wojskowego. Po krótkim odpoczynku Mattern odleciał w dalszą podróż do Irkucka. Przeleciawszy Atlantyk Mattern dostał się ponad Norwegją w mgłę, wobec czego zmuszony był w niedzielę po południu do lądowania na wysepce norweskiej Jomfruland, położonej u południowego wybrzeża Norwegji w odległości około 130 km. od Oslo. Z Jomfruland poleciał Mattern do Oslo, gdzie po uzupełnieniu materjałów pędnych odleciał do Moskwy.**

LEKKOATLECI POLSCY POKONALI BELGÓW.

Warszawa, 5 czerwca. Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska—Belgja przyniosło zwycięstwo reprezentacji Polski w wysokim stosunku 65:50.

MECZ TENISOWY między I. Klubem tenisowym z Morawskiej Ostrawy a Sekcją tenisową krakowskiego Sokoła zakończył się wygraną gości czeskich 9:5.

Poseł Łukasiewicz w Mińsku.

Mińsk 5 czerwca. (PAT). Wczoraj przybył do Mińska poseł Rzplitej w Moskwie p. Łukasiewicz. Na dworcu min. Łukasiewicza powitał pełnomocnik ludowego komisarjatu spraw zagranicznych Hustyr i konsul generalny Rzplitej Działowiecki. W południe minister Łukasiewicz złożył wizytę oficjalną premjerowi rządu białoruskiego Gołodiedowi. Wieczorem premjer wydał obiad na cześć ministra Łukasiewicza.

500 miljonów dol. pożyczki dla Chin.

Nowy Jork, 5 czerwca. Reconstruction Finance Corporation udzieliła rządowi chińskiemu pożyczki w wysokości **500 miljonów dolarów na okres 3-letni** przy oprocentowaniu w wysokości 5 procent. **Pożyczka udzielona została na zakupy zboża i bawełny w Stanach Zjednoczonych.**

14 zabitych, 80 rannych w katastrofie ekspresu.

Nantes, 4. 6. (PAT). Dziś o godz. 5.50 rano w odległości kilku kilometrów od stacji w Nantes wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. Wykoleił się ekspress, idący z Paryża do Nantes. Lokomotywa i cztery wagony uległy zniszczeniu. Wydobyto dotychczas zwłoki 14 ofiar katastrofy. Około 80 osób odniosło rany. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Przyczyną katastrofy jest, jak przypuszczają, nadmierna szybkość (90 klm.), z jaką jechał maszynista po torze, będącym w naprawie.

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTÓW HITLEROWSKICH.

Berlin, 5 czerwca. **Podczas zawodów lotniczych oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej na lotnisku w Fuerth zderzyły się w powietrzu dwa samoloty i runęły na ziemię. Jeden** z pilotów wyskoczył z aparatu tuż nad ziemią i wyszedł cało, **podczas gdy dwaj dalsi lotnicy ponieśli śmierć.**

MAURIAC WYBRANY DO AKADEMJI FRANCUSKIEJ.

Franciszek Mauriac, znakomity pisarz katolicki Francji został wybrany 28 głosami na 31 głosujących na członka Akademji Francuskiej. (KAP).

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 6: św. Norberta.
Środa 7: św. Roberta op.
Środa: wschód słońca o godz. 3.29, zachód o godz. 20.19.

DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Dnia 1 czerwca br. odbyło się Walne Zgromadzenie Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie. Po odczycie dra K. Estreichera o złotnictwie polskiem, przedstawił prezes Dyr. Ryszard zebranym **dary, jakie zostały zakupione ostatnio z wkładek członkowskich Towarzystwa dla Muzeum Narodowego.** Jeden z nich **to haftowany ornat z w. XVII, roboty polskiej** z herbem donatora. Ornat ten jest niewątpliwie jednym z **najpiękniejszych okazów hafciarstwa jakie Muzeum Narodowe obecnie posiada.** Drugi to **obraz cechowy szkoły krakowskiej z w. XV,** przedstawiający dwóch świętych. — Poza tem za pośrednictwem Towarzystwa wzbogaciło się Muzeum **obrazem Jabłońskiego p. t.: „Popielec“** darem p. Marji Eljasz **Radzikowskiej.**

WYKOPALISKA Z XIII W. NA UL. ŚW. ANNY. W związku z robotami około położenia nowej nawierzchni na ul. św. Anny natrafiono przed domem Nr. 7 w głębokości 3 m. **na kości zwierzęce i naczynia gliniane nienaruszone.** Wykopaliska te pochodzą prawdopodobnie z XIII w., zostały one przekazane Muzeum Archeologicznemu Pol. Akad. Umiej.

PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE W LESIE Wobec zaszłych wypadków pożarów w Lesie Wolskim, spowodowanych przez nieostrożne porzucenie niedopałków papierosów — Zarząd Lasu Wolskiego przypomina **o bezwzględnym zakazie rozpalania ognisk na terenie Lasu Wolskiego,** jak i na polach w sąsiedztwie tegoż położonych, oraz palenia papierosów w lesie poza chodnikami z tem, że niedopałki winne być należycie zagaszone. Wrzucanie niedopałków niezagaszonych do koszów na odpadki jest zakazane. Przy tej sposobności przypomina się, że **chodzenie po lesie poza chodnikami jest bezwględnie wzbronione,** jak również łamanie gałęzi, zrywanie kwiatów, uszkadzanie ławek, drzew i t. p. Winni niestosowania się do powyższych przepisów ukarani będą na podstawie obowiązujących ustaw o ochronie lasów i przyrody.

11 WYPADKÓW OSPY WIETRZNEJ W KRAKOWIE. W Magistracie zgłoszono w ub. tygodniu nast. choroby zakaźne. szkarlatyny 8 wypadków, dyfterji 6, odry 1 kokluszu 2, ospy wietrznej 11, róży 1, różyczki 4.

ZAMKNIĘTO CZĘŚĆ UL LELEWELA DLA RUCHU KOŁOWEGO z powodu robót ziemnych na przestrzeni od ul. Tad. Kościuszki do ul. Na Stawach — na czas od 6 czerwca br. aż do ukończenia robót.

SPADŁA Z MOTOCYKLA I POTŁUKŁA SIĘ. Wczoraj koło północy Henryk Wroński, szofer (zam. Krowoderska 73), jadąc motocyklem bez przyczepki ul. Podwale, zabrał na tylne siedzenie Bron. Suchan, lat 23, zam. w Prądniku Czerwonym i jechał w kierunku ul. Straszewskiego. U wylotu ul. Kapucyńskiej pasażerka nie trzymając się należycie spadła na jezdnię, potłukła sobie głowę i straciła przytomność. Jeden z adwokatów krakowskich jadąc przypadkowo tamtędy, zabrał do swego auta Suchanównę i odwiózł ją na Pogotowie. Suchanówna, która doznała tylko lekkiego potłuczenia, po opatrzeniu odeszła do domu. Szofer Wroński po wypadku nie zatrzymawszy się odjechał dalej, przytrzymany jednak został później przez posterunkowego. Dochodzenia prowadzi II. Komisarjat P. P.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Z. Bujakiewicz (Fałata 10), zgłosił, że dnia 4 bm. rano nieznany sprawca otwarłszy jego mieszkanie wytrychem skradł mu garderobę w tem futro męskie i kostjumy damskie wartości 600 złotych.

ZATRUŁA SIĘ WERONALEM. W dzień Zielonych Świąt o godz. 16.30 Stefanja Kasperek, lat 30, laborantka apteczna napiła się weronalu w zamiarze samobójczym w swojem mieszkaniu przy ul. Gołębiej 16. Lekarz pogotowia przewiózł desperatkę do szpitala. Powód samobójstwa na razie nie ustalony.

POŻAR STODOŁY OD PORZUCONEGO NIEDOPAŁKA. Wczoraj w nocy w realności Wład. Dziewońskiego (Dworska 4), wybuchł pożar w stodole krytej słomą. Spaliły się maszyny rolnicze, młockarnie i wóz. Wezwana przez posterunkowego Straż pożarna bezzwłocznie ogień zlokalizowała, jednak ogień szybko strawił drewniane zabudowania. Szkoda wynosi około **2000 złotych.** Ogień powstał jak dotychczas zdołano ustalić, wskutek porzucenia niedopałka lub zapałki przez włóczęgów bezdomnych, którzy do stodoły przychodzili spać.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się dziś, we wtorek dnia 6 bm. o godz. 20-ej w sali Towarzystwa (Radziwiłowska 4), W programie wykład prof. Wachholza.

Kochajmy się — nie dajmy się

mówią do nas Czechosłowacy.

W sobotę o godz. 8 wieczore odbyła się w Złotej Sali Domu Katolickiego akademja ku czci uczestników wycieczki czechosłowackiego „Orla“. Salę zajęli członkowie wycieczki oraz przedstawiciele ludności miasta Krakowa. Licznie stawili się członkowie katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Akademję zaszczycił swą obecnością ks. biskup Rospond. Ponadto przybyli m. i. ks. kanonik dr. St. Domasik, ks. prałat Kulig. ks. Kaczmarczyk. prof. Un. Jag., ks. prałat Masny, rektor Ak. Górniczej prof. W. Goetel, konsul czechosłowacki w Krakowie p. Maixer.

Akademję zagaił p. Turewicz. prezes dekanalnej Akcji Katolickiej. poczem **przemówił nadzwyczaj serdecznie imieniem gości dr. Jarosław Rzehulka, kierownik wycieczki, który przedstawił związki łączące oba narody w ciągu wieków.**

Dr. Rzehulka podniósł, że naród czechosłowacki spogląda w stronę narodu polskiego w oczekwaniu pomocy do skutecznej walki z nawałą germanizmu. Następnie zabrał głos senator Pavelka. którego przemówienie dobitnie streściło się w końcowych słowach **„Kochajmy się, nie dajmy się“.** Przemówili jeszcze p. Bakalik. radny miejski z Ołomuńca, dr. Łazniczka, zastępca burmistrza w Prościejowie. Na przemówienie gości odpowiedział prezes Tow. Polsko-Czechosłowackiego prof. Walery Goetel. rektor Akad. Górniczej w Krakowie. prosząc ich, by zawieźli do Czechosłowacji zapewnienie o serdecznych uczuciach Polaków dla narodu czechosłowackiego i wspomnienie o katolickiej bliskiej Czechosłowacji Polsce. Rektor prof. Goetel podniósł, że **wzajemne poznawanie się jest najlepszą drogą do przyjaznego zbliżenia i zakończył okrzykiem na cześć zespolenia polsko-czechosłowackiego.**

Po zagajeniu akademji muzyka odegrała hymn czechosłowacki, zaś po przemówieniach gości orkiestra „Orla“ odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Na dalszą część akademji złożyły się produkcje wokalne, muzyczne, deklamacje i produkcje gimnastyczne oraz taneczne.

„Bogurodzicę“ odśpiewał Chór Tw. Orator. pod batutą p. Barańskiego. Członkowie „Orla“ wykonali szereg symbolicznych obrazów, przedstawiających różne momenty z historji czeskiej i polskiej: czasy pogańskie, przybycie św. Cyryla i Metodego na Morawy, Dąbrówkę niosącą krzyż do pobratymczej Polski i t. d. **Obrazy te bardzo udatnie podchwyciły momenty radosne i tragiczne dziejów pobratymczych narodów.**

W niedzielę świąteczną przed południem goście zwiedzili saliny wielickie, po południu zaś o godz. 3-ciej, po zbiórce pod pomnikiem Jagiełły na pl. Matejki, goście ruszyli na boisko „Wisły“, gdzie odbyły się zawody i pokazy sportowe.

Wczoraj goście zwiedzali w dalszym ciągu Kraków, poczem wieczorem odjechali specjalnym pociągiem do Częstochowy.

Poprzyjmy budowę Muzeum Narodowego w Krakowie.

Z inicjatywy prezydjum miasta Krakowa rozpoczęła się **akcja zbierania funduszów na gmach Muzeum Narodowego w Krakowie.** Zawiązał się Komitet Obywatelski, który ostatnio wydał odezwę do społeczeństwa o składanie ofiar.

Odezwa ta przypomina, że Muzeum Narodowe otwarte przez gminę m. Krakowa w dniu 11 września 1883 r. **było pierwszem i przez długie lata jedynem na ziemiach polskich Muzeum pamiątek kultury narodowej.**

Doniosłość tego czynu doceniali współobywatele znosząc zewsząd, bez względu na ówczesny podział granic Polski, tak z miast, jak i z zaścianków, **pamiątkę po pamiątce i klejnot po klejnocie.**

Zbiory te z upływem lat wzrosły tak dalece, że dziś — z krzywdą dla krzewienia kultury i zamiłowania do rzeczy pięknych — **szereg dzieł niespospolitej wartości nie da się już uprzystępnić dla publiczności.** Przechowywanie zaś tychże w magazynach nie daje rękojmi przekazania ich potomności **w stanie nieuszkodzonym.** W zrozumieniu grożącego zbiorom niebezpieczeństwa Rada m. Krakowa uchwałą z d. 10 czerwca i 9 października 1931 postanowiła **przystąpić do budowy odpowiadającego celowi gmachu Muzeum Narodowego,** ofiarowując na ten cel jeden **z najpiękniej położonych gruntów miejskich przy Alei 3-go Maja.** Gmina przystępuje **w tym roku** do budowy, obejmującej trzy etapy, z których pierwszy stanowi **główny trzon budynku** i kosztować będzie według kosztorysu **2,000.000 złotych** Taką to kwotę musi zdobyć gmina m. Krakowa wspólnym wysiłkiem całego polskiego obywatelstwa. Datek 50 złotych i wyżej upoważnia ofiarodawcę do **złożenia podpisu w pamiątkowej księdze osób popierających czynnie budowę.** Nazwiska zaś ofiarodawców **od 500 zł. wzwyż, będą trwale umieszczone w nowym gmachu.** — Ofiary, na które każdy ofiarodawca otrzyma odpowiednie pokwitowanie, składać należy na fundusz budowy Muzeum Narodowego w Krakowie: w Kasie miejskiej, Administracji pisma, bądź w urzędach P. K. O. na konto czekowe Nr. **400.100.**

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Pan Jowialski“ (Gość wystąpi L. Solski).

——oOo——

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Królowa niewolników (Marja Corda)

WANDA: Naucz mnie kochać (Roman Novarro).

APOLLO: „6 godzin życia“.

SZTUKA: Maleńka z Monparnasse.

UCIECHA: Pośrednik miłości (Buster Keaton).

PROMIEŃ: Sekretarka osobista (Mery Glory) i Neapol śpiewające miasto (Jan Kiepura).

ADRIA: Kobiety bez przyszłości (Jean Crafword).

ATLANTIC: Samotny Orzeł (George O' Brien) i Kawiarenka (M. Chevalier).

SŁOŃCE: C. K. Komenda serc. Komedja muzyczna.

BAGATELA: „Noc w Grand Hotelu“ i „Prawo miłości“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 5 do 8 bm. film p. t. „Miłość“, w roli gł. Elżbieta Bergner.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek dwa filmy: „Ludzie morza“ (George Bancroft) i „Harold trzymaj się“.

Hołd Krakowa dla Solskiego.

W sobotę Kraków złożył hołd Ludwikowi Solskiemu, wielkiemu artyście, związanemu tylu serdecznemi nićmi z Krakowem. Solski wystąpił w sobotni wieczór w roli tytułowej w „Panu Jowialskim“.

Po drugim akcie na scenie, tonącej w kwiatach, zgromadził się cały zespół teatru im. Słowackiego. **Gdy ukazał się Solski, przyjęto go burzliwemi oklaskami. P. wojewoda Kwaśniewski w towarzystwie prezydenta m. p. Kaplickiego udekorował nestora sceny polskiej złotym krzyżem zasługi.** Po dekoracji przemówił dr. Flach imieniem Komisji Teatralnej Krakowa i prezydenta miasta, następnie zabrał głos dyrektor teatru im. Słowackiego p. Osterwa wspominając, ile zawdzięcza genjalnemu artyście on sam i wszyscy aktorzy polscy. Zkolei nastąpiły przemówienia pp.: Schroedera, Kudlińskiego imieniem Krakowskiego Zw. Literatów, Śmiechowskiego imieniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, Szantrocha imieniem „Gazety Literackiej“, Karbowskiego imieniem artystów teatru Słowackiego. **P. Solarski odczytał depesze z gratulacjami od ministra oświaty i od K. H. Rostworowskiego.** Solski ze wzruszeniem dziękował za życzenia. Nastrój w czasie całej uroczystości był bardzo serdeczny i podniosły. Publiczność, która wypełniła teatr po brzegi, wysłuchała wszystkich przemówień stojąc.

Szczegółowe sprawozdanie z przedstawienia podamy w numerze następnym.

Ś. † p.

Ks. Kanonik

ROMAN BAUER

Proboszcz w Przewrotnem, Poddziekani Głogowski,

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5 b. m. Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 8-go czerwca w Przewrotnem.

Przed Dniem Eucharystycznym w Krakowie

24 i 25 czerwca.

Komitet diecezjalnego Dnia Eucharystycznego w Krakowie w dalszym ciągu komunikuje nam: **W niedzielę dnia 25 czerwca** o godzinie 9.20 z Katedry wawelskiej rusza wielka procesja i przeszedłszy ulicami Podzamczem, Straszewskiego, Podwalem, Basztową, A. Potockiego, koło głównej poczty, Sienną wejdzie na Rynek główny. Tu po godzinie 11 na specjalnem podwyższeniu przy głównym wejściu Marjackiego kościoła odprawi się Msza św. pontytikalna i kazanie.

2. **Zniżki kolejowe** dla uczestników Kongresu uzyskano: a) przy przejazdach zbiorowych od 50 do 200 osób 50 procent, od 200 do 250 osób — 60 procent, od 250 wzwyż 66 i 2/3 proc. b) przy przejazdach pojedynczych osób 50 procent w każdą stronę, bez względu na odległość na podstawie legitymacji wystawionej przez Komitet Dnia Euchar. Dlatego należy zgłosić do Komitetu liczbę uczestników, stacje wyjazdu, dzień i godzinę przyjazdu do Krakowa, tak by w tym czasie były zarezerwowane osobne wagony ewentualnie pociągi. 3) **Zniżki na pojazdy konne:** Magistrat udzielił zwolnienia od opłaty postoju, płaci się tylko opłatę rogatkową w wysokości 80 groszy od pary koni, 40 groszy od jednokonnki. 4) **Zniżki przy zwiedzaniu:** skarbca, grobów królewskich, wieży zygmuntowskiej, zamku królewskiego i smoczej jamy uzyskano. — 5) **Noclegi** zapewniono w budynkach szkolnych na słomie 50 groszy, w osobnych budynkach kobiety i mężczyźni. Prócz tego w miarę wcześniejszych zgłoszeń Komitet może zarezerwować noclegi na łóżkach we wspólnych salach od 1—2 zł. oraz noclegi w pensjonatach i hotelach w osobnych pokojach od 4 zł. 6) **Tabliczkę z nazwą parafji** (50 na 30 cm) sporządzi każda parafja we własnym zakresie. Prócz krzyża można wziąć sztandary kościelne, nie chorągwie. Feretronów nie należy przywozić. S. M. P. obowiązkowo przywożą sztandary. Orkiestry przybywające należy zgłosić do dnia 10 czerwca. 7) Komitet prosi P. T. Mieszkańców Krakowa o przyozdobienie okien specjalnie wydanemi nalepkami (cena 10 gr.), które można nabyć w biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18. II p. oraz w sklepach.

DWA ZJAZDY NAUKOWE.

Przez oba dni Zielonych Świąt obradował w Krakowie doroczny Zjazd Polskiego Tow. Językoznawczego, organizowanego w czasie tych właśnie świąt corocznie w innem środowisku uniwersyteckiem. Odbywał się on pod przewodnictwem prof. Słońskiego, obecnego prezesa Towarzystwa. W czasie Zjazdu wygłoszono szereg referatów naukowych na tematy, mające związek z językoznawstwem.

W drugi dzień Zielonych Świąt rozpoczęły się obrady Zjazdu Orjentalistów polskich, trzeciego zkolei zjazdu tego rodzaju w niepodległej Polsce.

Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Środa, 7 czerwca 1933.

Kraków, (312.8 m.) 11.40 Przegląd prasy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.: 12.10 Płyty; 13.20 Transmisje z Warsz.; 15.30 Kom. harcerskie; 15.35—16.40 Tr. z Warsz.: 16.40 Odczyt p. t. „Głosy przyrody w gorącym lesie jawajskim“; 17.00 Płyty; 17.40 Odczyt z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.: 18.00 Muzyka lekka i taneczna z Warsz., w przerwie krak. wiadom. bież.; 19.00 Świetlica strzelecka; 19.15 Rozmaitości. komunikaty; 19.30 Transmisje z Warsz.; 22.15 Muzyka tan.; 22.55 Transmisje z Warszawy i Budapesztu.

Lwów, (380.7 m.) 15.30 Audycja harcerska w związku z międzynarodowym zlotem skautów w Gödölö; 15.45 Opowiadanie dla dzieci; 17.00 Płyty i kwadrans akcji „Radjo-dzieciom“; 19.00 „Jan Stanisławski i Leon Wyczółkowski“; 22.15 Lekkie piosenki; 22.40 Audycja literacka „Lepianka w czystem polu“.

Warszawa, (1411.8 m.) 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.: 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. P. I. M-a; 15.10 Komunik. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Program dla dzieci; 16.00 Transm. ze Stadjonu Hippicznego; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Beethoven (płyty); 17.40 Odczyt „Warstwy pracujące w roli spożywców“; 17.55 Program na dzień nast.; 18.00 Muzyka lekka; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Felj. „Serca gorejące“; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.30 Feljeton „Balzac, patron powieści społecznej“; 19.45 Dziennik Radjowy; 20.00 „Podróż po Warszawie“; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.05 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 21.10 Recital fortepianowy; 22.00 „Na widnokręgu“; 22.15 Muzyka tan.; 22.40 Odczyt w języku angielskim; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Kom. z zawodów Międzynarodowych hippicznych; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice. (408.7 m.) 15.45 Kom. Zw. Wynalazców; 19.00 Pogadanka z działu „Gospodyni Śląska“; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Rok Święty 1933—34.



Jedna z ostatnich ilustracji włoskich ku upamiętnieniu Roku Świętego, ustanowionego przez Ojca Świętego dla uczczenia 1900-nej rocznicy ukrzyżowania Jezusa Chrystusa.

REKOLEKCJE

dla Członków Arcybr. Straży Honorowej Najśw. Serca P. Jezusa

rozpoczną się w tym roku w kościele S. S. Wizytek, Krowoderska 16, w oktawie Zielonych Świąt, wstępną nauką 6 czerwca, o godz. 5 m. 30. — Nauki rekolekcyjne wygłoszone zostaną w dniach 7. 8 i 9 czerwca: o godz. 9 rano i o godz. 5 m. 30 po poł.

W piątek, 9 czerwca, Spowiedź rekolekcyjna odbędzie się w tymże kościele od godz. 2 do 5 po poł.

Zakończenie Rekolekcyj w sobotę, dnia 10 czerwca, o godz. 8.30 rano, w połączeniu z uroczystą Mszą św., wspólną Komunją św., ostatnią nauką i udzieleniem apostolskiego błogosławieństwa.

W niedzielę, 18 czerwca, o godz. 5 po poł. odbędzie się w tymże kościele

Uroczyste Przyjęcie Nowych Członków do Arcybractwa Straży Honorowej.

Groźna sytuacja w przemyśle naftowym kopalnianym

Z inicjatywy związku przemysłowców naftowych odbył się w Drohobyczu zjazd **przedstawicieli kopalnictwa naftowego.** W szeregu referatów, które wygłosili pp.: prezes inż. M. Machnicki, wiceprezes J. Winiarz i dyrektor J. Schiffer, oświetlono dokładnie obecne położenie naftowego przemysłu kopalnianego. Referenci stwierdzili, że **wskutek obniżenia ceny ropy do poziomu uniemożliwiającego prowadzenie kopalń, przemysł kopalniany znalazł się w sytuacji wprost katastrofalnej. Załamanie się tego przemysłu i doszczętne zniszczenie rodzimego stanu posiadania musi nastąpić nieuchronnie, o ile w niedługim czasie sytuacja nie zmieni się na lepsze.**

Referenci podkreślili z naciskiem, że do katastrofy tej przyczyniło się wybitnie nałożenie na przemysł naftowy dalszych ciężarów w postaci **przymusu w stosowaniu mieszanek spirytusowych i nadmiernie wysokich opłat na fundusz drogowy.** Obrady zjazdu toczyły się w atmosferze wielkiego zaniepokojenia o najbliższą przyszłość. W dyskusji zaznaczono, że **wstrzymanie ruchu bardzo licznych kopalń stanie się niebawem koniecznością nieuchronną.**

JÓZEF BARTÓKY. 4

Róże Cecylji.

—oo—

Nieszczęśliwa rzuciła złoto do Tybru i szła dalej, niezdając sobie sprawy dokąd i gdzie. Aż na skraju miasta, zbliżając się do bramy, zobaczyła skurczonego staruszka, który odezwał się do niej w te słowa:

— Widzę, córko, że masz jakieś wielkie zmartwienie! Chodź zemną a znajdziesz pociechę!

Cecylja jak zaczarowana łagodnością starca, poszła za nim bez wahania. Podążali jakiś czas wśród mizernych, niskich, upadkiem grożących domków przez zygzakowate uliczki, wreszcie staruszek zatrzymał się przed drzwiami pochylającego się domu i łagodnie zachęcał Cecylję:

— Wnijdź, córko moja do domu.

I wstąpiła do pustej sieni i stamtąd zajrzała do pokoju.

— Pójdź dalej, dziecko moje, — zachęcał cicho starzec — św. Paweł uczy zgromadzonych wiernych!

Cecylja nie wiedziała, kto jest ten, którego starzec nazywa św. Pawłem, słyszała już co prawda na rynku poszepty o tem, że w Rzymie niektórzy ludzie potajemnie wielbią nowego Boga i o tem ją też dosięgnęła wiadomość, że żydzi w Jerozolimie ukrzyżowali człowieka, który twierdził, że jest Synem Bożym — ale ponadto Cecylja więcej o tem wszystkiem nie wiedziała. I oto teraz: smutkiem przepełniona wchodziła do pokoju a w duszy jej budziło się jakieś dziwne wzruszenie i z sercem ściśnionem a przeczuć pełnem stanęła przy filarze wewnętrznym drzwi pokoju.

W obszernej salce zebrało się dużo ludzi, mężczyzn i kobiet; siedzieli milcząc i z głębokiem nabożeństwem słuchając słów człowieka, który w jednym kącie pokoju przemawiał do zebranych.

— Kiedy Jezus na górze nauczał, jak mamy się modlić, wtedy wyrzekł te słowa: „Nikt nie może służyć dwom panom: nie możecie służyć Bogu i mamonie; nie zbierajcie więc skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól zjada i gdzie złodzieje wykopują i kradną, ale zbierajcie sobie skarby w królestwie niebieskiem, bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze...“

Cecylja z coraz głębszem wzruszeniem słuchała tych cudownie dźwięczących słów; zbudziły w jej sercu dotychczas nie znane uczucia i duszę jej podniosły w wyżyny niebieskich przestworzy. Kiedy zaś człowiek ten, w którego oczach błyskał promień wiary, mówił o nawracaniu się grzeszników i o tem, że pierworodny Syn Boga, który umarł na krzyżu i zmartwychwstał, jest Odkupicielem świata, Cecylja, która dotychczas stała, padła mimowoli na kolana i nieprzytomnie głośno załkała. Rozpuszczone włosy pokornie ugiętej głowy opadły wprzód zasłaniając ramię, pierś i bladą twarz.

A kobieta, która najbliżej była Cecylji pocichu odezwała się do niej:

— Uspokój się, siostro, i nie przeszkadzaj mowie apostoła!

Cecylja nie mogła stłumić szlochania, a wszystko zgromadzenie zwróciło ku niej oczy, przypatrując się jej. Św. Paweł zwrócił się ku niej:

— Jeśli w twojem sercu łka skrucha i nawrócenie, córko moja, otrzyj łzy i przystrój się kwiatami najszczęśliwszej radości, bo kto wyrwie z duszy korzeń grzechu, mówię ci, naprawdę będzie zbawiony!

Dusza Cecylji zdała się jakby oczyszczona z wszelkich ziemskich naleciałości a wszystkie jej myśli rwały się ku niebu; zupełnie przekształcona duchowo powoli wznosiła opuszczoną głowę i obydwiema rękami jakimś bezwiednym ruchem odsunęła opadłe włosy na pierś i twarz. A gdy je spokojnie odgarniała, na łono jej i przed nogi zsypały się piękne, wonne białe róże...

Koniec.

Krajobraz, podróże, turystyka.

Pod urokiem Jungfrau.

Wśród wspaniałych masywów górskich Szwajcarji, dominuje swą skalną potęgą dumna grupa Alp Berneńskich. Odgraniczona od południa doliną Rodanu, od wschodu rzeką Reuss i biegnącą wzdłuż niej **słynną koleją Gotthardbahn**, a od północy uroczemi **jeziorami Thun i Brienz**, strzela pod wolne niebo szwajcarskie pozębioną koroną opancerzonych lodowcami szczytów.

U ustóp ich drzemią znane i piękne uzdrowiska Thoun, Interlaken, Grindelwald, Mürren, Kandersteg, Adelboden itp. Z labiryntu łańcuchów górskich, węży dolin i gmatwaniny lodowców wybijają się przedewszystkiem kolosy: Altschhorn 4.182 m, Finsteraarhorn 4.275 m, Schreckhorn 4.080 m, słynne Eiger i Mönch, a ponad wszystkie: **wspaniała, śnieżysta Jungfrau.** Ona jest punktem centralnym tej grupy Alp i całego Oberland Bernois. Ku niej biegnie zachwycony wzrok turysty, gdyż mało jest szczytów o tak pięknych a zarazem potężnych kształtach. Ponad szmaragd lasów i błękit cudnej wody jeziora Thoun bieleje jej jarzący się w słońcu wierzchołek, trzymający straż nad jasnem i cichem Interlaken.

Słynna z widoków przełęcz „Jungfraujoch“ jest mimo zawrotnej wysokości w przeciągu kilku godzin dostępna dla każdego śmiertelnika, dzięki znakomitej komunikacji talentowi inżynierskiemu Szwajcarów. Najpierw wygodnym pociągiem wgłęb malowniczej doliny Lauterbrunnen, której **pionowe ściany huczą szumem 22 wodospadów.** W Lauterbrunnen, przylepionem jak gniazdo skalne do ścian, rozchodzą się dwie kolejki: w prawo ku Murren, słynnej stacji zimowej, w lewo do jego nie mniej słynnego vis a vis Wengen (1.277 m.), położonego już u stóp białej Jungfrau. Stąd poprzez lasy i hale wiedzie wąskotorowa kolejka do najwyżej położonej osady-uzdrowiska Berner Oberland: Kleine Scheidegg (2064 m.), punktu wyjściowego kolejki na Jungfraujoch. Linja ta, sławna na cały świat jest prawdziwem arcydziełem inżynierskiej sztuki. Przestrzeń 9.4 km. pokonuje w czasie 5 kwadransów, po części w formie kolejki zębatej, po części linowej. Co zaś jest jej największem curiosum, to to, że osiągnąwszy stację Eigergletscher, prowadzona jest całkowicie pod ziemią.

W kutych popod lodowcami tunelach skalnych przewija się wśród arkad, za któremi migają najpiękniejsze widoki. Ze stacyjki Eismeer, położonej już 3.161 m. wysoko roztacza się nagle dzika panorama lodowego świata. Biały lodowiec Grindelwald-Fiescher-Firn spływa cudowną olbrzymią rzeką, spękaną w przepastne szczeliny, mieniącą się zielonawemi i niebieskiemi odcieniami. Dominują nad temi zwałami lodu poszarpane sylwety skalnych olbrzymów, — a turysta patrzy na te cuda z wygodnej hali restauracyjnej, kutej w skale... W południowych ścianach Muicha ryje się jak kret dzielna kolejka, wynurzając się wkońcu u celu swego: tuż pod przełęczą Jungfrau.

3.457 metrów! Wygodny hotel, restauracja, taras, — obok obserwatorjum astronomiczne, przyczepione jak zuchwałe gniazdo orle do skał. Z zawalonej firnem przełęczki między Mnichem a Jungfrau jeszcze parę minut w górę — na widok. To nie widok, to bajka! Cudne, białe zastygłe morze łańcuchów górskich w śniegu i słońcu. Poemat najpiękniejszych skalnych kształtów, powódź blasków, orgja brylantów rozszalała w słońcu na śniegach i lodach. W złoto-niebieskim oceanie szczytów strzelają **samotne wyspy Silvretty, Berniny, Alp Wallijskich.** Niema dolin, niema osad ani lasów. Horyzont jak okiem sięgnąć zatłoczony jest masą białych szczytów, zda się, że świat zaczyna się i kończy na Alpach... Cisza, cudna biała cisza, w której szemrze tylko topniejący w cieple południa firn...

Najulubieńsze alpejskie tury zaczynają się na tej przełęczy z wygodnem schroniskiem, w ich rzędzie głównie na Eiger Mönsch i Jungfrau. A że nie każdemu danem jest wspinać się po iglicach skalnych lub opłacać ogromnie drogich przewodników. (Jungfrau 60 franków, Eiger 120), jakże cieszą się ludzie wydostawszy się przepiękną kolejką na taki widok. W lecie kursuje ona 10 razy dziennie, w zimie tylko dwa razy w tygodniu, pozatem w razie zebrania się tylu osób, by opłacił się koszt jazdy.

Gdy opuszczam pogrążone już w cieniu Wengen, krótki dzień zimowy kłoni się. Gdzieś z dolin, od Interlaken pełzną mleczno-białe mgły i systematycznie suną w górę. Już zalały swem mlekiem górne piętra dolin, już liżą stopy Mürren, a na matowem ich tle kładzie się nagle widmowy wyraźny cień Jungfrau jak zjawisko z Brockenu. To słońce zapadło za jej biały masyw i rysuje ciemny kontur na mgłach. Mrok wspina się po zlodowaciałych szkarpach szczytów i pożera światło. Już tylko czubki ich płoną różowo i złoto, a wśród nich najwyższa, najwspanialsza, biała królowa alpejska Jungfrau...

Szum wodospadów z Lauterbrunnen budzi z zamyślenia nad tą alpejską bajką. Pociąg zawraca śmiało na serpentynach ku Interlaken. Ale wzrok jak urzeczony odwraca się ku purpurowym olbrzymom, które palą się niby niesamowite pochodnie w mroźną alpejską noc...

MARJA SANDOZ.

Ostatni Amerykanie.

Oklahoma, Stany Zjedn. w maju.

Gorące, czerwone słońce oświecało krótko strzyżone trawniki jednego z najbardziej znanych klubów „środkowego zachodu“ Stanów Zjednoczonych. Policja piesza i na motocyklach pilnowała wejścia, gdy murzyni otwierali tysiące butelek wszelakiego rodzaju trunków. Około 700 władców przemysłu naftowego zebranych na poważne narady, które miały zadecydować o podwyższeniu cen ropy przyglądało się tego wieczora przedziwnym tańcom wykonywanym przez sprowadzone z pobliskiego miasta żydówki. Wszystko to działo się w jednym ze „suchych“ i pod kontrolą purytańskich sekt pozostających stanów Unji.

Prawie wszyscy obecni należeli do bramińskiej kasty stuprocentowych Amerykanów spoglądającej z góry na Europę i potępiającej zagraniczne wpływy. Czuli się u siebie. A jednak...

Ziemia na której wybudowano ów klub, która dała im bogactwa naftowe, należała jeszcze 25 lat temu do prawdziwych Amerykanów i według układu z „Wielkim Białym Wodzem“ miała być na wieki wyłączną własnością wypartych naprzód ze stanu Missouri a później ze stanu Kansas czerwonoskórych Indjan. Wśród zebranych zauważyłem dwóch potomków tej szlachetnej rasy tak żywo poruszającej naszą imaginację od lat najmłodszych: jednym z nich był nieśmiały młody chłopak sprzedający dzienniki, a drugim zamożny przemysłowiec naftowy, który podochocony dosiadł rumaka i podskakując na nim wykrzykiwał ku uciesze zebranych wojenne hasła swych ojców. Rumakiem czerwonego wojownika było jednak — drewniane krzesło...

* * *

Wyparty z terenów naftowych Czerwony Człowiek schronił się o jakieś 60 kilometrów na wschód. Na wzgórzu widnieje sztandar Wuja Sama. Jest to biuro Agenta dla Indjan wypłacającego co trzy miesiące niekiedy znaczne sumy potomkom obrabowanych właścicieli tej ziemi. W pięknych często nazewnątrz złotem wykładanych samochodach przyjeżdżają brązowi milczący gentlemeni po czeki do agenta. Noszą szerokie filcowe kapelusze a jedyną oznaką zewnętrzną ich pochodzenia bywa srebrna agrafka spinająca koszulę. Kute srebro przedstawia orle pióro lub... swastykę Hitlera znaną tutaj na paręset lat przed dojściem do władzy w dalekiej Germanji groźnego malarza pokojowego.

Zbliżam się do jednego ze samochodów i pozdrawiam milczących Indjan. Odpowiadają od niechcenia „How“. Zapewne przypuszczają, iż jestem jedną z tych Bladych Twarzy, które zawsze kłamią: twierdzą oni: **„Blada Twarz zawsze mówi krętym językiem i zawsze kłamie!“.** Przedstawiam się mówiąc, iż przyjechałem z dalekiej Polski, gdzie nawet małe dzieci podziwiają odwagę czerwonych wojowników. Dwie dłonie wyciągnięte dowodzą, że niechęć ustąpiła.

„Czy zechce on wieczorem przyjść na zebranie w naszej osadzie?“, odpowiadam: „Oczywiście że chcę“.

* * *

W drodze do osady dowiaduję się, że „Biały Człowiek“ wprawdzie buduje szkoły dla czerwonych dzieci, ale **ani w szkole ani w kościele nie używa się już ojczystego języka.** Nie wynarodowi ich jednak ani szkoła ani kościół, gdyż **matka uczy w domu starego pięknego języka,** pamiątki lepszych czasów.

Koło domu obrad w osadzie rozpięto wigwamy na specjalnych słupach zwanych „ti-pi“. Na ustawionych w czworobok ławkach siedzą kobiety i dzieci. Można jeszcze widzieć charakterystyczne derki wyrabiane przez Indjan w stanie Oregon. Mężczyźni obnażeni do pasa, pomalowani na ceglasto i przyozdobieni piórami już tańczą przy odgłosie bębnów miarowych, a monotonnych. Koło tego obozowiska kręcą się **murzyni sprzedający pokryjomu zabójczą „wodę ognistą“** czyli whisky. W jednym z kątów czworoboku usadowiło się kilku białych.

Po chwili wchodzi starszy osady, potomek dawnych wodzów. Milcząco zbliża się do kąta białych i staje przed nimi. Dzisiejsi władcy tego kraju niby na komendę powstali. Czerwony potomek wodzów, bez słowa powitania oddalił się tak jakby nie zauważył nieproszonych gości.

Taniec wojenny ostatnich Amerykanów trwał całą noc.

JAN DRCHOJOWSKI.

Współczesne wyprawy wysokogórskie.

Z racji tegorocznej wyprawy na Ewerest, czasopismo „Przyroda i Technika“ (zeszyt czerwcowy) zestawiła kilka większych wypraw wysokogórskich z ostatnich lat. Na pierwsze miejsce wśród nich wybijają się **wyprawy Bauera na Kańczendzengę** z r. 1929 i 1931. Wspomnieć należy o niemiecko-amerykańskiej (Bechtold, Merkl 1932) próbie osiągnięcia **Nanga Parbat,** 8.120 m. wysokiego szczytu w kaszmirskich Himalajach. Wyprawa ta przekroczyła ledwo wysokość 7.000 m. na grani północno-wschodniej szczytu i stąd wróciła. Z sąsiednich, niższych szczytów zdobyto m. i. **Rakjot Peak** (7.060 m.) Jak wiemy, najwyższym osiągniętym szczytem jest dotychczas pobliski **Kamet** (7.756 m.), zdobyty w r. 1931 przez brytyjską wyprawę F. Smythe'a, uczestnika tegorocznej wyprawy na Ewerest. W tymże roku wyszli Rosjanie z Pogrebskim na czele na najwyższy szczyt **Tianszania Chan Tengri** (7.200 m.), rewanżując się za zdobycie Pik Lenin (7.130 m.) na Pamirach przez Niemców (Allwein) w roku 1928.

Poza Azją zdobyty został **Mac Kinley na Alasce,** najwyższy szczyt Ameryki Północnej (6.191 m) przez Amerykanów (Lindley w 1932) w Południowej zaś Ameryce najwyższy szczyt w Peru, **Huascaran** (6.763 m) przez Niemców Borchers 1932). Ci sami także dokonali szóstego wyjścia na **Aconcaguę,** najwyższy szczyt Ameryki Pd.

Wycieczka na Kresy zachodnie.

Z okazji 700 letniej rocznicy miasta Torunia urządza oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wycieczkę na kresy zachodnie **w dniach od 15—18 czerwca.** — Wycieczka zwiedzi oprócz Torunia, który posiada szereg ciekawych zabytków, także **Bydgoszcz, Chełmno, Gniezno, Lednicę a nadto Łowicz,** gdzie weźmie udział w malowniczej procesji Bożego Ciała. Wycieczka odbędzie się osobnym wagonem II klasy, który doczepiony będzie do poszczególnych pociągów. Bliższe szczegóły i zgłoszenia w Biurze Tow. Krajoznawczego, ul. Grodzka 64 codziennie od 6—7 wiecz.

—§—

ZJAZD KÓŁ KRAJOZNAWCZYCH MŁODZIEŻY SZKOLNEJ odbędzie od 16—22 czerwca w Bydgoszczy. W programie zjazdu przewidziane są wycieczki po Pomorzu przez Toruń, Chełmno, Kartuzy do Gdyni. Łącznie ze zjazdem zostaną zorganizowane w Bydgoszczy wystawy: prac krajoznawczych młodzieży, regjonalna, pomorska i fotograficzna.

Ruch wydawniczy

„TATERNIK“, organ sekcji turystycznej polskiego towarzystwa tatrzańskiego, **zeszyt** 3—6 poświęcony jest znanemu taternikowi ś. p. Mieczysławowi Świerzowi, który zmarł w Tatrach śmiercią górską na ścianie Kościelca w 1929 roku. Po danych biograficznych ś. p. M. Świerza, następują artykuły: Zdobycie Tatr, Urywek alpejski i Skalne drogi — pióra tragicznie zmarłego. F. Goetla: Katastrofa na ścianie Kościelca. Z. Nowakowskiego: Mietek. St. Komornickiego: Mowa wygłoszona na pogrzebie M. Świeża. W. Goetla: Klub Kilimandżaro. K. Piotrowskiego: Wspomnienia, St. Faechera: Czasy wojskowe. J. A. Szczepańskiego: Dzień przed śmiercią. I. Bujaka sprawozdanie urzędowe o tragicznym wypadku. J. A. Szczepańskiego: Piśmiennictwo górskie M. Świerza. Spis ważniejszych wypraw tatrzańskich M. Świerza, Bibljografja pism, i zestawienie głosów prasy o M. Świerzu.

700 lecie Torunia.



W bieżącym roku Toruń obchodzi siedmsetną rocznicę otrzymania prawa miejskiego. Zdjęcie przedstawia kościół Najśw. Marji Panny, w którym zwiedzającego uderzają dwie osobliwości, mianowicie mur zewnętrzny kościoła jest silnie wygięty w stronę ulicy z powodu starości, co przysparza niemało troski architektom, by zabezpieczyć ten cenny zabytek gotyku przed ruiną, wnętrze zaś samo wywiera niezatarte wrażenie dzięki zachowanym dotychczas średniowiecznym witrażom we wszystkich oknach kościoła.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.